Nr. 236 | Kraków, sobota 13 października 1917. | Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego **10 h**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Złagodzenie cenzury w Austryi.

Mowa tow. posła Daszyńskiego. — Oświadczenie rządu rosyjskiego. — Wyniki pertraktacyj Koła polskiego z rządem.

Precz z cenzurą!

Ograniczenie cenzury.

Oby tylko naprawdę ją wreszcie ograniczono!..

Wczoraj podczas dyskusyi w Izbie min. Toggenburg oświadczył, że kwestye natury politycznej i wogóle kwestye, nie dotyczące spraw prowadzenia wojny, **nie będą podlegały cenzurze.**

Nareszcie! — powie sobie każdy. Po kilku [lata]ch nieprawdopodobnego wprost ucisku cen[zura]lnego można będzie odetchnąć swobodnie. [Zach]odzi tylko obawa **niewłaściwej interpreta[cyi]** stanowiska, zajętego przez ministra. Jakie [to] bowiem sprawy nie „dotyczą prowadzenia [w]ojny" lub polityki zagranicznej, — dziś, gdy wojna oddziaływa na wszystko, a wszystko wpływa na wojnę? A szczególnie **dla Polaków** — któraż to strona kwestyi polskiej nie dotyczy polityki zagranicznej? Rzeczą czynników parlamentarnych będzie dalej walczyć o rozszerzenie praw wolnego słowa, wprowadzić interpretacyę w ramy właściwe i zwłaszcza usunąć z obrębu cenzury kwestye polityki zagranicznej.

Mimo wszystko, sądzimy, iż ucisk cenzuralny obecnie zmaleje i można będzie swobodniej oświetlać różne ważne sprawy z wojną związane. Swobodniej i — **wszechstronniej.** Pod tym względem ważną jest uchwalona przez izbę **rezolucya posła Friedmanna w sprawie zniesienia zakazu abonowania dzienników zagranicznych.** Prasa nasza bliżej będzie mogła zapoznać się z psychologią, z argumentacyą prasy koalicyjnej i wreszcie wydobyć się z tej jednostronności, na jaką ją skazują biuro Wolffa, Korr. biuro i inne źródła półurzędowe. Widzimy obecnie poprostu **dwa światy psychiczne** (koalicya i blok państw centralnych), i jeden świat [n]ie **rozumie** drugiego, nie jest w stanie ani na chwilę stanąć na stanowisku tego drugiego. [J]akiś mur stoi pomiędzy nimi. Łatwo zrozumieć, jak to wpływa na usiłowania pokojowe. Każdy świat wierzy w świętość swej sprawy, w swoje zwycięstwo.

Wszechstronne oświetlenie w prasie da nam możność zapoznania się bliższego, powiedzmy organicznego z koalicyą. Czy bowiem np. naprawdę jesteśmy poinformowani głębiej o polityce francuskich socyalistów?

Chodzi więc o to, aby postulaty Friedmanna, które są zresztą postulatami całej prasy i całej ludności natychmiast zostały zrealizowane.

Gdy przyglądamy się tej ewolucyi, jaką przeżyła cenzura austryacka (i niemiecka) w dobie wojny, widzimy, jak dalece los jej jest związany z rozwojem tego **ruchu demokratycznego,** tego ruchu ludowego, który obserwujemy wszędzie. Pisaliśmy już niejednokrotnie o tych siłach ludowych, które wyzwoliła i wyzwala wojna światowa jako czynnik rewolucyjny. Zapowiedź reform w Niemczech, zwołanie parlamentu w Austryi etc. etc. to właśnie objawy tych budzących się sił ludowych. **Rewolucya rosyjska** odegrała tu rolę niemałą.

Są to bowiem zdobycze ostatnich miesięcy. Przypomnijmy sobie beznadziejną reakcyjną **erę rządów Stuergkha.** Słowa pisnąć nie wolno było; prasa niezależna była w rozpaczy. A tymczasem — wielu by błędów się uniknęło, wielu by nieszczęść się nie stało, wiele ludzi i istnień ludzkich się uratowało, gdyby nie piekielne srożenie się stuergkhowskiej cenzury. Dr Smeral, czeski socyalista, słusznie powiedział w debacie wczorajszej, iż gdyby Austrya miała była w owym czasie wolność prasy, **hr. Stuergkh pozostałby przy życiu;** albowiem, gdyby prasa przed śmiercią Stuerkgha mogła była przedstawić, jakie rozgoryczenie nagromadziło się wśród ludności przeciwko rządom absolutystycznym, strzał Fr. Adlera byłby zbyteczny. Gdybyśmy mieli wolność prasy — wywodził dalej czeski mowca — **nie rozwinęłyby się tak potężnie rządy wojskowe** i nie mogłyby tyle nieszczęścia spowodować, ile spowodowały wobec przymusowego milczenia prasy.

Do tych wywodów dodamy, że **w sprawie polskiej,** w sprawie legionów etc. można było również tysiąca błędów uniknąć. Niemożność swobodnego wypowiadania się jest do dziś dnia jedną z największych klęsk dla Polaków.

Nie będziemy też dziś przytaczali **tysięcy kuryozów,** zaprawdę bolesnych kuryozów z praktyki cenzury. **Będzie jeszcze na to czas.** „Naprzód" zwłaszcza dużo będzie miał do opowiedzenia...

Jednakowoż przytoczymy pewien zaprawdę zdumiewający fakt, przytoczony przez posła **Daszyńskiego** w jego wczorajszej mowie (patrz wiedeńskie gazety — biuro kor. tego ustępu nie raczyło podać)! **Nawet telegramy cesarza Franciszka były konfiskowane.**

Mianowicie Koło polskie po zdobyciu Warszawy w dniu 5 listopada 1915 w telegramie hołdowniczym ofiarowało tron jagielloński cesarzowi Franciszkowi Józefowi, proponując Warszawę na trzecią stolicę. **Ten telegram został skonfiskowany!**

Następnie w kwietniu 1916 r. wysłało Koło polskie z innego znowu powodu depeszę hołdowniczą do starego cesarza; telegram oświadczał, iż wszyscy Polacy pokładają w nim nadzieję i wypowiadał pewność, iż jego mądrości i jego poważaniu przez Europę uda się urzeczywistnić polskie życzenia wraz z austryackiemi. Cesarz odpowiedział na tę depeszę w nadzwyczaj łaskawy sposób. **Ta depesza cesarska została 1-go maja skonfiskowana we wszystkich krakowskich pismach.** Gdy zarządzono zbadanie, kto właściwie tak się rozporządzał, wymieniono pewnego podpułkownika... **Jeśli podpułkownik konfiskuje cesarza, a nie cesarz podpułkownika, to oznacza, że rządzi w Austryi podpułkownik.**

Dalej opowiada Daszyński w swej ciekawej mowie, że gdy na radzie koronnej zwrócił się do hr. Stuergkha cesarz z zapytaniem, dlaczego w Austryi nie postępuje tak, jak jego kolega na Węgrzech, otrzymał odpowiedź: **„Wasza cesarska mość, każdego dnia mogę być aresztowany!"** Jest to ten szał, z którego rozwinął się urząd nadzoru wojennego — Kriegsueberwachungsamt. **W niepewnej sferze tajnego trybunału rządził na tronie hofrat Swoboda przez trzy lata.** Ten niepewny urzędnik policyjny sprawował rządy w Austryi. I wszystko było dokładnie obmyślane, aby nikt nie mógł przeniknąć do sanctissimum hofrata Swobody. To też jedyną właściwą reakcyą jest doszczętne zburzenie tego urzędu.

Tyle tow. Daszyński. Fala demokratyczna, wywołana długiem trwaniem wojny, koniecznością oparcia się na masach, rewolucyą rosyjską etc. osłabiła znacznie ten system metternichowski. Zawitały już pierwsze słabe promienie światła. Oświadczenia min. Toggenburga zdają się kontynuować tę politykę ustępstw.

Jednakowoż ten system absolutystycznej opieki nad myślą i mową obywateli należy **zburzyć doszczętnie.** Cenzurę — z wyjątkiem najpoważniejszych zarządzeń wojskowych — należy natychmiast znieść bezwarunkowo. Dość już tego państwowego monopolu na słowo, na opinię! Dość już tej sui generis „centrali" ideowych dostarczających przez c. k. biuro kor., przez zależne pisma etc. „poddanym" materyału ideowego! **„Precz z cenzurą!** — zakończymy wraz z posłem Daszyńskim.

Kryzys kanclerski w Niemczech.

Ostatnie burzliwe debaty w parlamencie Rzeszy wywołane wystąpieniem kanclerza, chybionym nawet z politycznego punktu widzenia kół rządowych, uczyniło jego stanowisko — co podnosiliśmy wczoraj i co zgodnie stwierdza niemiecka prasa większości — niemożliwym. — Kanclerza, który wobec ataków na „niemiecką partyę ojczystą" pragnął niezręcznym manewrem skierować opinię publiczną w inną stronę i zdyskredytować jedną partyę polityczną, przyczem nie zawahał się nawet rzucić na nią z najwyższego miejsca nieuzasadnionego podejrzenia o zdradę stanu, musi się uważać za nieodpowiedzialnego w swych występach i to podkreśla prasa większości, podczas gdy i konserwatyści widząc w mężu swego zaufania człowieka, nie posiadającego najmniejszego zmysłu politycznego, nie uważają za stosowne bronić jego stanowiska i zachowują się z rezerwą.

Ogłoszenie z forum publicznego zajść w flocie dla użytku spraw natury wewnętrzno-politycznej nie może się podobać ze względu na zagranicę nawet kołom, stojącym dotąd najbliżej kanclerza.

Plan, który sobie wytknął dr Michaelis, chybił celu, owszem, obrócił się ostrzem przeciw swemu twórcy: niezależni socyaliści nie tylko nie wyszli zdruzgotani, ale przeciwnie znaleźli obronę w towarzyszach z partyi większości i pewne poparcie w burżuazyjnych partyach większości. Natomiast wystąpienie sekr. stanu Kuehlmanna cała prasa liberalna powitała przychylnie, nawet niezależni socyaliści nie podnieśli przeciw niemu zarzutów. W dalszym atoli ciągu, zapatrzeni maniacko w swe nieziszczalne cele, zaatakowali go wszechniemcy, znajdując punkt zaczepienia w tym, że Kuehlmann zastrzegając się wyraźnie co do Alzacyi i Lotaryngii, **nie mówił o Belgii,** a zatem według ich wnioskowania zamierza ją oddać „jako przyczółek mostowy Anglii".

Frakcya Scheidemanna, głosując wraz z niezależnymi przeciw dodatkowym kredytom, tymsamym wyłamała się z dotychczasowej większości parlamentarnej i przesunęła ku zwalczanej dotąd gwałtownie przez siebie lewicy. Oświadczenie kanclerza, że musi partyę niezależnych traktować jako stojącą poza ustawami, dokonało tego zwrotu: podniesione widmo nawrotu do wyjątkowych praw przeciw socyalistom nie mogło pozostać bez protestu ze strony partyi. — Chodzi obecnie o to, czy obie frakcye zdołają stanąć po dokonanym chwilowym zbliżeniu na wspólnym terenie. Organ niezależnych „Leipz. Volkszt." nie żywi pod tym względem zbyt różowych nadziei. We frakcyi większości ścierają się **dwa kierunki, prawy i lewy** i oba zaznaczyły się podczas debaty w mowach Davida i Eberta. Od ostatecznej przewagi jednego z nich w łonie frakcyi zależeć będzie dalszy stosunek większości do niezależnych.

Upadek kanclerza uważany jest zatem za zadecydowany. Już z góry zastrzega się „Vorwaerts" przeciw metodzie obsadzania najwyższych stanowisk **bez porozumienia się z reprezentacyą narodu.** Metoda ta, jak okazał najl[epiej] ostatni wypadek, daje złe rezultaty. Cesa[rz] — pisze „Vorwaerts" — jest źle lub niedostatecz[nie]

informowany przez swych doradców, jeśli sądzi, że parlament godzi się na dotychczasowy sposób mianowania kanclerzów. Nie czas obecnie na eksperymenty: Niemcy nie mogą sobie pozwolić na przechodzenie kryzysu za kryzysem w godzinach, brzemiennych grozą ogromnych wypadków.

Koło polskie a rząd.

Tymczasowe wyniki układów.

Układy między Kołem polskiem a rządem na razie ukończone. Wynik miało przedstawić dziś prezydyum na posiedzeniu plenarnem Koła. Pod względem gospodarczym życzenia Koła będą uwzględnione. W sprawie **cywilnego namiestnika**, rząd zasadniczo uznał żądanie Koła za słuszne, trudność jednakże tkwi raczej jeszcze w kwestyi osobistej. Rząd przyrzekł, że zamianuje ewentualnie **polskich szefów sekcyi** i referentów w miarę, jak będą odpowiedni kandydaci.

Dalej przyrzekł rząd, że **komendy rejonowe w Galicyi zachodniej będą zniesione**, natomiast uważa za potrzebne dalsze utrzymanie tych komend w Galicyi wschodniej.

Co do **języka kolejowego** ma być przywrócony stan z przed wojny. Urzędnicy obcy mają być według przyrzeczenia rządu, wycofani z kraju w miarę, jak będzie możliwem obejmowanie urzędów przez urzędników z kraju.

Unormowanie cenzury politycznej ma nastąpić na innych podstawach, niż dotychczas, w szczególności **będzie dozwolone omawianie stosunków polsko-austryackich.**

Autonomię gmin przyrzekł rząd przywrócić jak najrychlej.

Co się tyczy żądań gospodarczych Koła polskiego, to rząd przyrzekł, że postara się, aby w przyszłości prędko wypłacano **wynagrodzenia za świadczenia**, oraz że zażąda kredytu na **wynagrodzenie szkód** wojennych, że **przynagli odbudowę kraju**, postara się, aby rekwizycye ograniczono do nieodzownych konieczności, jakoteż o to, aby Galicya wzięła odpowiedni udział w **dostawach wojskowych** i była zastąpioną we wszystkich centrach.

W sprawie Legionów przyrzekł rząd poczynić odpowiednie starania, aby uwzględniono życzenia polskie co do użycia Legionów za kadry dla wojska polskiego.

Interpelacye w Izbie.

Socyalistyczne wnioski i interpelacye.

Na posiedzeniu Izby z dnia 11 b. m. wnieśli następujący posłowie nasi wnioski i interpelacye:

Poseł Moraczewski wniosek w sprawie zmiany rozporządzeń ministerstw kolei i skarbu z dn. 4 grudnia 1916 L. 49851 i z 2 lipca 1917 L. 1338, oraz 30 sierpnia 1917 L. 28921 (sprawy uregulowania emerytur kolejarzy).

Poseł Moraczewski interpelacyę u ministra obrony krajowej w sprawie pokrzywdzenia Stanisława Wiktorczyka.

Poseł Moraczewski do ministra kolei w sprawie traktowania personalu kolejowego.

Poseł Moraczewski do ministra skarbu w sprawach poszkodowanych robotników w galicyjskich fabrykach tytoniu.

Poseł Moraczewski i Klemensiewicz do ministra kolei w sprawie a) przyspieszenia załatwienia spraw dyscyplinarnych ew. zniesienia wielu suspensyi, b) w sprawie braku lekarzy kolejowych na kolejach Galicyi i Bukowiny.

Poseł Klemensiewicz, interpelacya do ministra sprawiedliwości co do rozszerzenia rozporządzenia o ochronie lokatorów na wszystkie miasta Galicyi, a przedewszystkiem na gminy Borysławskiego Zagłębia naftowego.

Poseł Klemensiewicz, interpelacya do ministra sprawiedliwości w sprawie zmiany par. 30 ust. o stowarzyszeniach i zgromadzeniach co do dopuszczenia kobiet do udziału w stowarzyszeniach politycznych.

Poseł Klemensiewicz, interpelacya do ministra spraw wewnętrz. w sprawie prześladowania tygodnika „Prawa Ludu“ przez starostę Bala w Łańcucie.

Posłów dra Bobrowskiego, Daszyńskiego, dra Marka i Klemensiewicza do ministra spraw wewnętrznych, oraz ministra obrony krajowej w sprawie zabrania lekarzy szpitalów krajowych do służby wojskowej, a specyalnie o pozostawienie prof. dr Rutkowskiego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

...pelacya w sprawie niedoboru ziemniaków, grożącego w Galicyi.

...seł Wysocki wniósł wczoraj do ministra misyi żywnościowej, a mianowicie, w jaki sposób zamierza pokryć niedobór ziemniaków, grożący krajowi przez to, że Galicya, która według dawnego kontyngentu miała dostawić 16.200 wagonów ziemniaków, na podstawie nowego rozporządzenia z 4 października ma dostarczyć na potrzeby innych krajów i wojska **33.500 wagonów ziemniaków, a więc prawie dwa razy tyle!** Hoefera naglącą interpelacyę na zebraniu ko-

Bitwa we Flandryi.

Z niezmiennym, zaciętym uporem, nie liczącym się ze stratami, ponawiają Anglicy od szeregu miesięcy potężne ataki na froncie flandryjskim, jakgdyby w tym przedewszystkiem odcinku wymusić chcieli rozstrzygnięcie. Przełamanie bowiem frontu niemieckiego w tym miejscu oddałoby im bezpośrednio wybrzeże Flandryi, zagroziło frontowi niemieckiemu w północnej Francyi i ewentualnie zmusiłoby Niemców do opróżnienia okupowanych departamentów francuskich. Ostatnia bitwa flandryjska, trwająca z przerwami od kilku tygodni, z dniem 9 b. m. weszła w nową fazę. Wzięły w niej udział także wojska francuskie, które walczą na północnym skrzydle. Rezultatem jej dotychczasowym jest silniejsze wygięcie ku wschodowi łuku koło Ypres, zwłaszcza na północy, gdzie wojska angielskie, prąc koło południowego skraju lasu Houthoulst w kierunku na miasto Staden dotarli do Poelcapelle i zajęły tę miejscowość. Posuwanie się od Poelcapelle ku Staden oznaczałoby okrążenie lasu Houthoulst, który znajduje się w obrębie pozycyi niemieckich, a tym samym postawiłoby odcinek między Dixmuyden a morzem przed poważnym niebezpieczeństwem; prawdopodobnie atoli Niemcy, rozumiejąc ważność tych pozycyi, przygotowali tutaj skuteczny odpór. — Uderzenia angielskie w ostatniej bitwie, toczącej się z początku na przestrzeni 20, później 13 km., skierowały się także równocześnie w kierunku połud. wschodnim od Ypres na miasto Menin. — W poprzednich walkach dosięgli wprawdzie miejscowości Gheluvelt, lecz nie zdołali posunąć się poza nią i samo Gheluvelt pozostaje w rękach niemieckich. Z przebiegu zatem dotychczasowych operacyi można uchwycić najbliższe cele, które postawiło sobie kierownictwo angielsko-francuskie: są nimi miasta Staden i Menin, do których w przeciwnych kierunkach zmierzają, raz po raz ponawiane ataki. W ciężkich bojach, krok za krokiem okupują krwawo wojska angielsko-francuskie każdy kilometr zdobytego terenu i jeżeli z jednej strony należy podziwiać niezłomny odpór, jaki stawiają Niemcy, z drugiej strony musi się uznać bezprzykładną wytrwałość, bijącą niezmordowanie jak taranem w mur niemieckiego frontu, widocznie jeśli nie z zamiarem przebicia go, to powolnego wyłamywania i osłabienia w ten sposób.

Wojna światowa.

Odroczenie parlamentu niemieckiego.

B. Wolffa donosi: Parlament niemiecki przyjął etat dodatkowy w sprawie stworzenia nowych urzędów państwowych przeciwko głosom obu frakcyi soc.-demokratycznych. Następnie toczyła się dyskusya nad kwestyą cenzury i stanu oblężenia.

Po przyjęciu rezolucyi w kwestyi cenzury i załatwianiu drobniejszych przedłożeń parlament odroczył się **do 5 grudnia.**

Deklaracya nowego rządu rosyjskiego.

Pet. Agencya tel. donosi: Nowo utworzony rząd ogłasza oświadczenie, w którem czytamy: **Rząd będzie dążył do zawarcia ogólnego pokoju z wykluczeniem wszelkiego gwałtu.** W pełnem porozumieniu ze sprzymierzeńcami weźmie rząd udział w **zjeździe sojuszników**, jaki się odbędzie w najbliższym czasie, a na którym rząd oprócz zwykłych delegatów będzie także reprezentowany przez osobistości, posiadające szczególne zaufanie demokratycznych organizacyi. Rząd użyje wszystkich swych sił, **aby poprzeć wspólną sprawę sojuszników**, aby i energicznie wystąpić przeciw każdemu przedsięwzięciu, zmierzającemu do zdobycia obszarów, należących do drugich narodów. Będzie on się starał **wypędzić nieprzyjaciół** z obszarów rosyjskich.

Program wojskowy obejmuje na pierwszem miejscu **zmniejszenie stanu efektywnego wojsk**, stacyonowanych wewnątrz kraju. Rząd przyzna wszystkim narodom prawo stanowienia o swej przyszłości, oparte na zasadach, które ma uchwalić konstytuanta.

Rząd tymczasowy wypracuje statut tymczasowej Rady rosyjskiej republiki, która będzie fungowała aż do zebrania się konstytuanty, a w której będą reprezentowane wszystkie warstwy ludności.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 12 października.

Urzędowo donoszą 12 października:

Przy małej działalności bojowej położenie wszędzie niezmienione.

Szef sztabu generalnego.

Robotnicy krakowscy urządzają w niedzielę dnia 14 października o godz. 7½ wieczór w sali stowarzyszeń robotniczych (ul. Dunajewskiego L. 5, II. piętro)

Uroczysty Wieczór

poświęcony uczczeniu pamięci

Tadeusza Kościuszki

W programie:

1. *Przemówienie posła J. Moraczewskiego.*
2. *Śpiew (pieśni legionowe) p. Onyszkiewiczowej.*
3. *Deklamacya p. Zahorskiej, art. dra...*
4. *Fortepian (utwory Szopena, Padere...skiego, Lipskiego) prof. Lipski.*

KRONIKA.

Kraków, piątek 12 października.

Aprowizacya miasta. Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej i miejskiej Rady gospodarczej.

Radca magistratu, dr Wydro, przedstawił sprawę zaopatrzenia miasta w ziemniaki.

Gmina m. Krakowa zakontraktowała na rok bieżący 1940 wagonów ziemniaków. Namiestnictwo zatwierdziło umowy o 1900 wagonów. Ilość ta miała pokryć zapotrzebowanie ludności krakowskiej, licząc po 100 kg. na głowę. W ostatnich dniach jednak wydane zostało rozporządzenie, podnoszące racye do 150 kilo na głowę, względnie 200 kilo dla osób ciężko pracujących na okres 10-miesięczny. Wobec tego zarząd miasta zamierza na razie wydawać **2/3** racyi, resztę zaś, t. j. 1/3 racyi na wiosnę. Cena ziemniaków wynosić będzie 38 K za 100 kilo. Rozsprzedaż ziemniaków rozpocząć się ma w przyszłym tygodniu w 4 magazynach.

W dyskusyi na wniosek wicepr. Rollego uchwalono, aby ludności, mającej prawo korzystania z państwowej akcyi zapomogowej, przyznać zniżkę 20 K na 100 kilo ziemniaków.

Starszy radca magistratu, dr Sikorski złożył sprawozdanie z akcyi zapomogowej w Krakowie. Z akcyi tej korzysta obecnie około **105.000 osób** w Krakowie. Wartość wydanych bonów dotychczas wynosi przeszło 400.000 K.

Po obszernej dyskusyi uchwalono na wniosek wiceprezydenta, p. Rollego, **dalsze zniżki** w kuchniach obywatelskich dla uczącej się młodzieży, założenie osobnego biura zapomogowego dla młodzieży akademickiej, zniżki w kuchniach ludowych **dla młodzieży rękodzielniczej**, wreszcie uchwalono także zaprowadzić **bony na węgiel.**

Zwiedzanie kopca Kościuszki. Dzięki staraniom prezydyum miasta i komitetu konserwacyi mogiły Kościuszki, krakowska komenda wojskowa udzieliła zezwolenia na zwiedzanie kopca Kościuszki w czasie uroczystości, to jest w dniach 13 i 14 b. m. (jutro i w niedzielę).

Odwołanie legionistów z Warszawy. Do „Dziennika Narodowego“ donoszą z Warszawy: Duże wrażenie wywarła w tutejszych kołach wiadomość, iż z oddziałów legionowych, przebywających w Królestwie, wyłączonych ma być 400 poddanych austryackich i odesłanych do Przemyśla, skąd przybyć ma tu także liczba poddanych Królewiaków.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A—B 39):

w piątek: p. Dąbrowski: O królu Duchu Słowackiego.

w sobotę: Seminaryum Nietzschego

Z parlamentu austryackiego.

Przeciw cenzurze.

Wiedeń, 12 października.

Po załatwieniu szeregu drobniejszych przedłożeń socyalno-politycznych przyszły pod obrady wnioski komisyi prasowej w sprawie zniesienia cenzury politycznej.

Po przemówieniu sprawozdawcy zabrał głos minister spraw wewnętrznych, Toggenburg, który oświadczył, że rząd zniósłby jak najszybciej cenzurę, ale nadzwyczajne okoliczności, spowodowane wojną, nie pozwalają jeszcze w zupełności zrezygnować z cenzury, która zresztą istnieje na Węgrzech, w Niemczech i w innych krajach sprzymierzonych, a także i w krajach nieprzyjacielskich. W każdym razie **wprowadzone będą ograniczenia, aby cenzura nie wychodziła poza miarę tego, co jest nieodzownie konieczne.** Rząd, przystępując do nowego uregulowania cenzury, zamierza spowodować, aby egzemplarze, przekładane obowiązkowo, były przez miarodajną władzę prasową pierwszej instancyi, tak jak to było w czasach pokojowych, przedewszystkiem badane w tym kierunku, czy nie zachodzi stan rzeczy, podlegający karze wedle ogólnego kodeksu karnego. Jeżeli wypadek taki nie zachodzi, to wstrzymanie przez cenzurę na podstawie ustaw wyjątkowych może nastąpić **tylko wówczas, gdy idzie o ogłoszenie wiadomości, które faktycznie poważnie zagrażają interesom prowadzenia wojny. Kwestye natury czysto politycznej i wogóle kwestye, nie dotyczące prowadzenia wojny, nie będą wogóle podlegały cenzurze.** — Cenzura, powodowana względami wojskowymi, albo względami polityki zagranicznej, będzie w przyszłości wykonywana **przez władze polityczne,** względnie policyjne, które w myśl ustawy faktycznie podlega.

W razie konfiskaty przysługuje prawo żądania uzasadnionego orzeczenia. Obowiązek przedkładania artykułów czysto wojskowych pozostanie naturalnie bez zmiany.

Mowa Daszyńskiego.

Pos. Daszyński oświadcza, że Izba jest przekonaną, że samo zwołanie parlamentu wpłynie na rząd, iż się opamięta w stosowaniu cenzury. Jest niemożliwem żądać równocześnie od miliona ludzi najwyższego napięcia ich sił, wprawiać te miliony w entuzyazm, któryby czynił ich zdolnymi do ponoszenia wszelkich ofiar, a równocześnie nakładać brutalne więzy cenzury. Trzy lata ostatnie są dowodem, jak państwo i rząd były nieprzygotowane na wojnę. **Cała cenzura nie jest niczem innem, jak dowodem małostkowości ducha urzędowego w Austryi.** — Okuto w kajdany słowo ludzkie, nie bacząc, co z tego musi wyniknąć. **Nie wahano się postawić ludzi ograniczonych, jako stróżów słowa ludzkiego.**

Mowca cytuje dwa **przykłady konfiskaty artykułów „Naprzodu"** na dowód, jak nonsensowną była cenzura. Dotąd nie można swobodnie omawiać postępowania poszczególnych komend, które posyłają na szubienicę niewinnych ludzi. W interesie powagi swej, w interesie ofiar, które jeszcze mają być poniesione i **w interesie samej armii powinien rząd wystąpić za zupełną wolnością prasy,** gdyż nie jest prawdą, jakobyśmy mieli coś od zatajania pod względem wojskowym. Jeżeli wolno będzie pisać także o sprawach wojskowych w granicach, które sami chętnie chcemy uznać i sami możemy wytknąć, wtedy powróci drogocenne dobro: zaufanie w to, że armia austryacka ma komendantów, którzy nie obawiają się krytyki publicznej i nie chowają się za cenzora. **W dziennikach skonfiskowano nawet depeszę cesarza Franciszka Józefa.** Mowca zakończył okrzykiem: **Precz z cenzurą!**

Izba **przyjęła w głosowaniu wniosek komisyi prasowej i rezolucyę posła Friedmanna w sprawie zniesienia zakazów abonowania dzienników zagranicznych.**

Następne posiedzenie we wtorek dn. 16 bm.

Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisyi uchodźczej o zajściach w Wagna.

* * *

Minister Czapp w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie **zabicia dragona Mauritza** przez oficera udzielił wyjaśnień, że w dniu krytycznym oddział 3 p. dragonów **objawiał wielką niesubordynacyę,** tak, że oficerowie musieli kilkakrotnie interweniować. Szczególny brak dyscypliny zdradzał dragon Mauritz, a gdy por. Zertig chwycił go z przodu za bluzkę i podniósł go ku sobie z pochylonej postawy, w jakiej się właśnie znajdował. Mauritz zawołał wtedy kilka razy: „Proszę mnie wypuścić" — a gdy porucznik Zertig nie puszczał go, zadał mu pięścią uderzenie w twarz tak, że porucznikowi spadła czapka z głowy. **Na to porucznik Zertig dobył bagnetu i wbił mu w piersi. — Pchnięcie było śmiertelne, gdyż bagnet zranił serce.**

Postępowanie sądowe przeciw Zertigowi jest w toku. Minister prosił Izbę, aby z jego odpowiedzi nabrała przekonania, że przedstawienie rzeczy przez posła Tomaszeka w interpelacyi odbiega znacznie od prawdziwego przebiegu sprawy.

Z interpelacyj parlamentarnych.

Interpelacya posła tow. Regera i tow. w sprawie zniesienia stanu wojennego i pomocy dla ofiar rozruchów w przemysłowym obszarze morawskim i śląskim.

W czasie od 2—9 lipca b. r. wybuchły w morawsko-śląskim okręgu przemysłowym groźne rozruchy, które rozszerzyły się rychło na dalsze powiaty półn. wschodnich Moraw i półn. Śląska. Przyczyny tych rozruchów leżą głównie w szkodliwej politycznie i gospodarczo działalności niekontrolowanych państwowych władz cywilnych i wojskowych. Drakoński nacisk, wywierany przez wszystkie państwowe czynniki władzy na spokojną ludność robotniczą tego okręgu przemysłowego przy równoczesnej niezdolności tak państwowych jak i autonomicznych władz do położenia tamy wyzyskowi, uprawianemu przez liczne rzesze lichwiarzy żywnościowych ze szkodą warstw robotniczych — ponosi winę tego nieszczęśliwego ruchu, którego nikt nie życzył sobie ani nie przygotowywał.

Na robotników, zebranych z wszystkich krajów, nie pozwolono wywierać zbawiennego wpływu, jakim by było organizowanie ich w uświadomione politycznie i towarzysko zrzeszenia. Nie można się więc dziwić, że ten nieuświadomiony, niezorganizowany, skrępowany i wyzyskiwany tłum, wydany na pastwę głodu, dał się unieść najniedorzeczniejszemu hasłu, głoszącemu, że cesarski akt dał pozwolenie na bezkarne rabowanie przez 48 godzin składów wszystkich lichwiarzy żywnościowych.

Stało się nieszczęście. Zniszczono mienie całych setek ludzi, w wielkiej ilości także zupełnie niewinnych. Popłynęła krew: zabito i poraniono wiele osób; niewinne rodziny zabitych i rannych cierpią obecnie głód i nędzę. W następstwie ogłoszono stan wojenny, wprowadzono sądy wyjątkowe. W więzieniach znalazły się setki kobiet, niedorostków, małych dziewcząt i mężczyzn.

Podczas plądrowania okazało się, że u wielu handlarzy znajdowały się znaczne zapasy ukrytych towarów, których od dawna nigdzie dostać nie było można albo które również od dłuższego czasu były ogłoszone za zajęte przez państwo. Znaleziono białą mąkę najlepszej sorty, niepaloną kawę, cukier w kostkach i głowach w starych opakowaniach, groch, soczewicę, fasolę, ryż, migdały, czekoladę, najlepsze konserwy i marmolady, oliwę, jadalną, słoninę, spirytus, wódki, wino, mydło, naftę, benzynę, materye wełniane i sukienne i t. d., wszystko w wielkich ilościach, niejednokrotnie już spleśniałe i zepsute. Tymczasem tego wszystkiego na kartki urzędowe dostać nigdzie poprzednio nie było można. Kupcy oświadczyli, że towaru nie mają, sprzedawali jedynie za lichwiarskie ceny. Anarchistyczna lichwa żywnościowa pod opiekuńczymi skrzydłami c. k. władz kwitnęła w najlepsze, dlatego też usprawiedliwione jest żądanie, aby państwo powetowało szkody i przyniosło pomoc, zwłaszcza materyalną niewinnym ofiarom rozruchów, wywołanych przez żywiołowy odruch ludności przeciw lichwiarzom.

W myśl tego interpelanci podają do uchwały następujące wnioski:

1. Wzywa się rząd, aby zniósł stan oblężenia, zawieszony nad tymi powiatami Moraw i Śląska, w których zaprowadzono go z powodu zajść od 2—8 lipca b. r.

2. Wzywa się rząd, aby niewinnym ofiarom niepokojów przyniósł pomoc z środków państwowych, względnie udzielił odpowiednich zapomóg.

3. Należy powołać z łona Izby komisyę 27, która rozpatrzy wszystkie akta, będące w związku z niepokojami, a zwłaszcza zbada wszelkie wnioski i żądania, dotyczące udzielenia materyalnej pomocy poszkodowanym i ewentualnie zda Izbie sprawozdanie.

Rozruchy we Włoszech.

Według szwajcarskiej „Gazzetta Picinese", **rewolta w Turynie** rozpoczęła się od wielkiego strejku. Gdy ten się skończył, a zaczęło brakować chleba dla ludności, wielkie tłumy pociągnęły demonstracyjnie przez miasto. Przyszło do starć z wojskiem, które **strzelało do tłumów.** Demonstranci odpowiedzieli na to **karabinami maszynowemi,** przyczem bardzo dużo ludzi zabito lub zraniono.

Wielu rewolucyonistów zabarykadowało się w domach, skąd się jak z twierdz bronili. Dopiero po przywołaniu posiłków zdołano zgnieść powstanie. Liczba poległych ma wynosić 60 ludzi, rannych 120 ludzi. Zdaje się jednak, że prawdziwe cyfry są większe. Wiadomości o tej krwawej rewolcie wywarły na kierownikach włoskiej polityki wielkie wrażenie. Zdawało się nawet, że gabinet upadnie, Bissolatti i Sonnino musieli wytężyć całą swą energię, by przekonać ministra spraw wewnętrznych Orlanda, że sytuacya wymaga jaknajostrzejszych zarządzeń zapobiegawczych. Także Cadorna starał się nakłonić rząd do zmiany systemu, gdyż bez tego sytuacya wojenna i przyszłość Włoch bardzoby ucierpiały.

Pisma angielskie donoszą o ustąpieniu ministra aprowizacyi Canepy. Wydał on dekret, mocą którego każdy czyn, wywołujący zaniepokojenie wśród ludności, będzie karany więzieniem od pięciu do piętnastu lat i karą do 10.000 franków.

Rada ministeryalna uchwaliła nowe drakońskie środki zapobiegawcze przeciw dotychczas nie podlegającej karze propagandzie pokojowej.

Źródła Kościuszkowskiego kultu.

I.

Tadeusz Kościuszko dostąpił za życia zaszczytów, jakie tylko wybranym przypadają w udziale — po śmierci imię jego i pamięć prawdziwym kultem otoczone zostały. Uczciły go i czczą dotąd dwa światy, jako obrońcę zagrożonej wolności. [illegible]rowała go ziemia, obywatelstwem, [illegible]ściami, wznosiła mu pomniki, przyjęła na członka „Towarzystwa Cyncynatów", do którego dopuszczono zaledwie trzech cudzoziemców, z pośród wszystkich, którzy walczyli za niepodległość Stanów Zjednoczonych. Gdy po upadku powstania i wydobyciu się z więzienia rosyjskiego, stanął po raz drugi na ziemi amerykańskiej, przyjęto go z entuzyazmem — lud wyprzągł konie i wiózł go sam, wśród radosnych okrzyków. Dzienniki pisały: „Winniśmy mu usłać łoże z róż pośród nas — znajdzie tu kochających przyjaciół i naród, który go podziwia".

Polacy, tak zazdrośnie strzegący zawsze praw swych i przywilejów, nadali mu władzę olbrzymią, dyktatorską, „jakiej nie miał Jagiełło ani Batory, która zakresem swym przypominała władzę Bolesławów Piastów". Wielbili Kościuszkę zarówno swoi jak obcy, szanowali go przyjaciele i wrogowie. Podróż jego przez Europę po uwolnieniu z więzienia rosyjskiego, była pochodem tryumfalnym — zewsząd śpieszono złożyć hołd, wyrazić uznanie bojownikowi słusznej choć przegranej sprawy. Porównywano go z bohaterami starożytności, odwiedzali go dostojnicy, artyści pragnęli malować i rzeźbić jego rysy, poeci pisali wiersze ku czci męczennika wolności, dzienniki wyrażały „radość i dumę miast, goszczących jednego z największych mężów wieku". Nie, jak wygnańca, lecz bohatera, żegnał stary świat odjeżdżającego na drugą półkulę Kościuszkę. A kiedy nad rozbitym narodem nowe zdawało się, świtają zorze w zwycięskim na wschód pochodzie Napoleona, oczy wszystkich znowu zwróciły się ku stojącemu na uboczu Naczelnikowi, jego naród widzieć pragnął na czele tworzących się zastępów, jego jedynie nazwisko zdawało się gwarancyą w grze niepewnych, zawodnych obietnic i nadziei.

Odwiedzał Kościuszkę Napoleon, „pragnąc poznać bohatera północy". Generał Kniaziewicz wręczył mu, w imieniu Polski, szablę Jana III, przechowaną w Loreto. Zgromadzenie Narodowe Prawodawcze w Paryżu, dnia 26 sierpnia 1792 roku, ogłas[illegible] braterstwo ludów, nadało Kościuszcz[illegible] „obywatela Francyi". Lafayette na [illegible]madzeniu paryskim ocenił go w sło[illegible]

następujących: „Imię jego należy do całego cywilizowanego świata, a jego cnoty są własnością całej ludzkości“...

Gdy przed stoma laty na obczyźnie dokonał żywota, sprowadzono do Krakowa śmiertelne szczątki i pochowano je na Wawelu w grobowcach królewskich — serce spoczęło w muzeum polskiem w Rapperswylu. Podobnie jak legendarnym bohaterom, Krakusowi i Wandzie, wzniósł naród Kościuszcze wspaniały pomnik, własnymi rękami usypał mu kopiec opodal starej Piastowskiej stolicy.

Kult Kościuszki trwa dotąd: trzy dni w roku: 24 marca, 4 kwietnia i 15 października, dni przysięgi, Racławic i śmierci, poświęcone są jego pamięci; naród przechowuje z pietyzmem w muzeach, pamiątki po Naczelniku; jego imieniem oznacza ulice, place stowarzyszenia i wydawnictwa; ku czci jego wybija medale; jego wizerunki zdobią domy polskie; na jego czynach uczy się nasza młodzież cnoty obywatelskiej; wiedzą o nim wszyscy, jest Kościuszko znanym wśród najszerszych warstw ludowych; jego osoba, jego działalność znalazły oddźwięk w twórczości artystycznej i w nauce polskiej.

Nie mamy w dziejach naszych człowieka tak bardzo i powszechnie kochanego, jak Kościuszko — żaden z zasłużonych mężów, których tak wielu liczy zarówno wolna Rzplta, jak i Polska porozbiorowa, nie cieszy się taką jak on czcią i miłością w narodzie.

Czem wytłómaczyć to zjawisko- gdzie szukać źródła owego kultu, tajemnicy węzłów serdecznych, łączących osobę Naczelnika ze zbiorowością polską?

Tkwią one w najgłębszych podkładach wspólnoty duszy Kościuszki z duszą narodu — jest on jakoby najdoskonalszym wyrazem jej właściwości, jej pragnień i polotów, a jednocześnie przeczuciem dni nadejść dopiero mających. Jego indywidualność stanowi najczystszy i najszlachetniejszy typ polski — jego losy związane są ściśle ze współczesnymi losami narodu — tragedya jego życia, to tragedya zrywającej się do walki i ginącej Polski — jego ból, jego samotność w bólu powszechnym mają swoje źródło — jego idee, jego hasła przerastają czasy, w których żyje i sięgają w przyszłość, znaczą szlaki, jakim iść po nim będą przyszłe pokolenia w męce, w trudzie, w nadziei przez niego zbudzonej do życia. W ukochanym Naczelniku widzi naród wcielenie swych ideałów państwowych, społecznych i etycznych, widzi w nim człowieka, który wśród otaczającej go poszechnej ruiny i zgnilizny, uratował godność polskiego sztandaru, a wraz z nią moc przyszłego odrodzenia...

H. Witkowska.

Z miasta i z kraju.

Anarchia tramwajowa. Przedwczoraj wieczór na ul. Starowiślnej zdarzył się tragiczny wypadek: Uczeń gimnazyalny, Jan Kasa, syn robotnika kolejowego, jechał ulicą Starowiślną tramwajem, umieściwszy się na stopniach wozu z powodu ogromnego ścisku. Po drodze spotkał się tramwaj ze stojącym tuż obok toru wozem ciężarowym. Chłopiec uderzył się o ten wóz i spadł ze stopni na bruk, łamiąc obie nogi; doznał przytem wstrząsu mózgu i ciężko się po całem ciele pokaleczył.

Znowu ofiara jednego życia ludzkiego, będąca wynikiem niedomagań, jakie znosić musi ludność. Mimo silnej frekwencyi zarząd tramwajów przeznacza zbyt małą ilość wozów, skutkiem czego w kursujących wagonach panuje ścisk nie do opisania, utrudniający z jednej strony kontrolę konduktorki i swobodę motorowych, z drugiej zmuszający podróżnych, zwłaszcza młodzież, do uwieszania się u stopni i wychylania się na zewnątrz. Wagony na linii Dworzec—Podgórze przedstawiają pod tym względem wprost okropny widok tłoczącej się publiczności. Trzeba dopiero jakiejś większej katastrofy, aby zarząd poczynił odpowiednie zarządzenia.

Z Tarnowa piszą nam: W miesiącu wrześniu b. r. c. k. Starostwo w Tarnowie skonfiskowało mydło u kupca w Tarnowie i przydzieliło tutejszej stacyi kolejowej pewną część skonfiskowanego mydła dla rozdzielenia między tutejszy personal kolejowy, drugą część zaś wyłącznie dla urzędników tejże stacyi.

Rozdział mydła odbywał się w następujący sposób: Urzędnicy brali po 15, 10, 8, 5 kg. mydła bez względu na ilość osób rodziny. Konsum, który otrzymał drugą część mydła, rozdzielał po pół, najwyżej po 1 kg. i tak rodzina, licząca do 3 osób, otrzymała pół kg., zaś rodzinom do 9 osób, rozdawano po 1 kg.

Gdy służba magazynowa i robotnicy zgłosili się do komisarza Witkowskiego, który urzędnikom rozdzielał mydło, wyraził się ten pan: „to mydło starostwo wyłącznie dla urzędników przeznaczyło, ale jeżeli będę mógł, to mogę wam najwyżej po ¼ kg. mydła sprzedać, jeśli się wam nie podoba, idźcie mnie do pana starosty zaskarżyć.“

Więc robotnik, który ciężko pracuje cały dzień, tak, że jego koszula i spodnie część ubrania kilkakrotnie na dzień z potu jest mokra i na nim wysycha, ma w tej bieliźnie miesiącami chodzić, w brudnej i zapoconej bieliźnie?

Tymczasem urzędnicy, siedzący przy biurku, dwa razy na tydzień mogą zmieniać bieliznę, bo oni mają mydła poddostatkiem.

Dalej podajemy do wiadomości ogółu, że gdy w konsumie jest słonina lub inne wędliny, urzędnicy co najlepsze cichaczem pozabierają, a służbie pozostają same ochłapy — jak naprzykład z słoniny tylko skóra — na której na pół palca słoniny się znajduje. W konsumie tutejszem panuje protekcya i kto ją ma, ten zajada kiszki, salcesony, polędwice i inne delikatesy, dla innych zostaje pewna ilość schabów z kośćmi, za które tę samą cenę płacić muszą co urzędnik za polędwicę bez kości.

NADESŁANE.

...wca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1319).